

INOWROCŁAW
4 stycznia 2008 - 0:05

Skowyt z za krat

Weterynarz będzie miał częstszy kontakt ze zwierzętami przebywającymi w inowrocławskim schronisku.

To na razie jedyny pomysł na spadek śmiertelności wśród czworonogów.

Przypomnijmy, że inowrocławskie schronisko znalazło się na czarnej liście Biura Ochrony Zwierząt. Z jej danych wynika, że zdycha tu co drugi pies. Piotr Kuta, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Inowrocławiu, po publikacjach prasowych na ten temat przeprowadził kontrolę schroniska.

Chore zwierzęta

Okazuje się, że nie ma on większych zastrzeżeń do warunków, w jakich żyją zwierzęta przebywające w schronisku. - *Jest ono ogrodzone. Znajdują się tu odpowiednie pomieszczenia. Zwierzęta mają zapewnioną karmę, legowiska oraz wybiegi. Mają stały dostęp do wody. Schronisko nie jest też przepełnione i nigdy nie było* - mówi Piotr Kuta. Dodaje, że wysoka śmiertelność, jaką notuje inowrocławskie schronisko, notują też inne tego typu placówki w kraju.

- *Jest to instytucja, która przyjmuje szczególne zwierzęta. Są często zaniedbane, chore, wychudzone, w złej kondycji fizycznej, często po urazach i wypadkach. Wchodzą w nowe środowisko. Bardzo często dochodzi do walk między nimi. Sporo jest więc zgryzień. Są też upadki naturalne i eutanazje. Stąd tak wysoka śmiertelność* - tłumaczy Piotr Kuta.

Zgodnie z prawem schronisko ma zapewnić podstawową opiekę weterynaryjną. - *A ona nigdy nie będzie na tak wysokim poziomie, jak w dobrych klinikach weterynaryjnych. Schronisko jest tylko przytułkiem dla zwierząt* - tłumaczy.

Kontrola wykazała również pewne uchybienia weterynarza, który prowadził usługi w schronisku. Jak mówi Piotr Kuta, dotyczyły one głównie braków w dokumentacji. Zwrócił się więc do Okręgowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli merytorycznej tego lekarza. - *Pewne nasze zastrzeżenia się potwierdziły. Wiem, że w stosunku do niego będzie się toczyło odrębne postępowanie* - mówi Piotr Kuta. Zastrzega jednak, że są to jednak głównie błędy proceduralne, które nie miały wpływu na śmiertelność wśród zwierząt.

Więcej klatek

Piotr Kuta postulował, by PGKiM, które sprawuje nadzór nad schroniskiem zwiększył ilość pieniędzy na obsługę weterynaryjną. Od wczoraj nowym weterynarzem schroniska jest Wiesław Borkowski. Będzie zatrudniony na pół etatu, a nie jak to bywało dotąd - na umowę zlecenie. Będzie więc w schronisku przebywał po kilka godzin dziennie (także w soboty), a nie jak dotąd - po kilka dni w tygodniu. - *Mam nadzieję, że będzie miało to wpływ na spadek śmiertelności* - podsumowuje Piotr Kuta. Liczy również, że schronisko otrzyma więcej pieniędzy na swoją działalność. Przydałoby się choćby więcej klatek dla szczególnie agresywnych psów.

Anna Patyk, rzecznik prasowy ratusza, poinformowała nas wczoraj, że na razie nie przewiduje się zwiększenia dotacji dla schroniska. Prezes PGKiM też nie chce mówić o większych nakładach na tę instytucję.



Piotr Kuta, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Inowrocławiu, nie ma większych zastrzeżeń do warunków, w jakich żyją zwierzęta przebywające w schronisku (Fot. DOMINIK FIJAŁKOWSKI)

DARIUSZ NAWROCKI